

# ŁÓDZKIE Gazeta WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.  
Redaktor lub jego zastępca, oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.

## Rozruchy gostynińskie w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

Rozprawa potrwa kilka dni.



PROF. HENRYK MOŚCICKI,

z Uniwersytetu Warszawskiego wybitny uczyony i znakomity mówca, objął katedrę Historji Polski Porozbiorowej w Wyższej Szkole Nauk Społecznych i Ekonomicznych w Łodzi.



P. ALEKSY RZEWSKI,

b. prezydent m. Łodzi, powrócił po długotrwałej i ciężkiej chorobie do zupełnego zdrowia. Po ośnięciu swej kandydatury na proponowane mu stanowisko wicewojewody, p. Rzewski objął z powrotem urządowanie jako dyrektor Urzędu Stanu Cywilnego. Rząd postanowił jednak wykorzystać duże doświadczenie w pracy samorządowej b. prezydenta, jak również doskonałą znajomość stosunków lokalnych i zamianował p. Rzewskiego (jak donosi prasa warszawska) starostą na powiat łódzki.

## Straszna pomyłka aptekarza Kasy Chorych w Warszawie. Tragiczna śmierć 3-letniego chłopczyka.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 26. 2. — Ofiarą strasznej pomyłki funkcjonariuszów Kasy Chorych w Warszawie padł wczoraj trzyletni synek robotnika Tadzio Woźnicki. Dziecko chorowało od kilku dni, a lekarz Kasy Chorych, stwierdziwszy zaziębienie, zapisał mu dwa lekarstwa: jedno do użytku wewnętrznego,

drugie do nacierania.

W aptece Kasy Chorych na butelkach przemieniono karteczki, wskutek czego dziecko zażyło lekarstwa przeznaczonego do nacierania i dostawszy silnych konwulsyj w meczarniach wkrótce zmarło.

W sprawie tej władze policyjne i sądo we prowadzą dochodzenie.

## Co powiedział poseł Rauscher swemu rządowi w Berlinie? O ile Niemcy wystawią nowe propozycje

Polska gotowa jest nawiązać rokowania handlowe.

Berlin, 26. 2. — Poseł niemiecki Rauscher, który przyjechał wczoraj do Berlina, oświadczył swemu rządowi, że Polska jest gotowa do wszczęcia rokowań z Niemcami,

o ile rząd niemiecki wystawi nowe propozycje.

Gdyby rząd niemiecki nie znalazł nowej formy kompromisu, wówczas, jak zapewnia swój rząd poseł Rauscher, Polska nie zgodzi się na dalsze rokowania.

## Specjalna komisja ministerjalna zbada gospodarkę w Związku Inwalidów Wojennych w Polsce.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 26. 2. — Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów na wniosek ministra pracy uchwalono powołać specjalną komisję dla dokonania rewizji finansowej i całokształtu gospodarki zarządu głównego związku Inwalidów Wojennych w Polsce.

## Za poranienie człowieka i kradzież 3-ch wleprzy dwaj bandyci zostali skazani na śmierć.

(Od własnego korespondenta).

Wilno, 26. 2. — Sąd doraźny skazał tu na karę śmierci dwóch mieszkańców Wilna, Baranowskiego i Kujwasa, którzy przed dwoma tygodniami na szosie napadli na włościanina Konarowicza. Bandyci poranili go śmiertelnie i zrabowali mu 3 wleprze. Oskarżonego o udział w rabunku Jana Przyjemskiego skazano na bezterminowe więzienie.

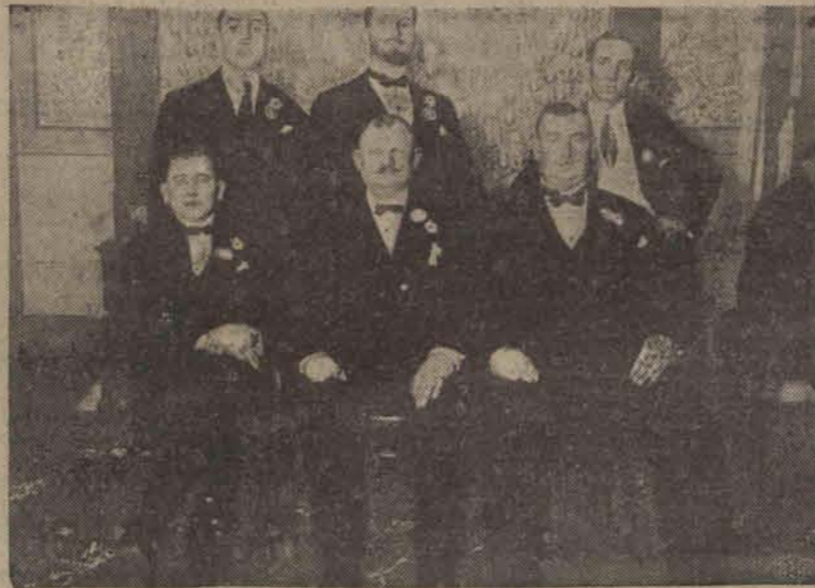
## W Łodzi znowu zmniejszyła się liczba bezrobotnych.

Statystyka bezrobocia od 12 do 19 b. m.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 26 lutego. Według statystyki urzędowej w okręgach od 12 do 19 b. m. było zarejestrowanych w Polsce 212.302 osób pozbawionych pracy, czyli, że liczba bezrobotnych w tym okresie wzrosła o 3.074.

Bezrobocie powiększyło się w Żyrardowie, w Białej, na Śląsku, w Białymstoku, Włocławku i t. d., zmniejszyło się natomiast w Łodzi o 412 i Radomiu o 523 osób.



Komitet Zabawy Tanecznej Stow. Wł. Piwiarni.

Fot. Aleksander Meyer.

**ŁÓDZIANKI! — Drzyście!**  
**IVOR NOVELLO**  
podbije wasze serca!  
**"Cmy Paryskie"**  
wkrótce w „REDUCIE“.

DAWCA.  
Bentham, za  
y uniwersy-  
nią fundacja  
ciało zosta-  
o udział we  
tu akademic  
zystościach u  
wartość fun  
na ten przy-  
at pan Ben-  
ubrana w  
na maską na  
zysklich po-  
rskiego. Gdy  
zala królowa  
numje ofiaro-  
rólowej. Ogł  
owiada, że  
s spoczywały  
niem na mu-  
  
U W TOW.  
Komisji Do-  
Tow. Spiew.  
taneczna w  
wrot 23, po-  
monologami  
  
wfez.  
wobec uroz-  
jątkowo ni-  
k również ob-  
zabraknie ni-  
ków Towarzy  
  
Hoxie  
ednoczonych.  
po 60 gr.  
  
DR. MED.  
RYBULSKI  
choroby skórne  
rosów wene-  
yczne i mocz-  
płciowe.  
eczenie światł  
ampa kwarcow  
romieniami Roent-  
na od 9-2 i od  
-8, 4-5 dla pad-  
dz. poczekalnia.  
awadzka nr. 1.  
Telefon 25-38.  
bówie trwał  
zgrabne lano na  
ty „Kredyt” Na-  
rot 15 l. p. 56.  
tenozrali wyucz  
darmo listownie  
edakcja Steno-  
a Polskiego War-  
awa, ul. Szczygł  
r. 12. 188  
ociażby posiadaja  
indziej o 50 proc  
rożej.  
munkatów i ofia  
a honorarium uwa  
drzuconych redak

## P. Waldemaras nadal jest nieprzejednany.

Nadzieje na otrzeźwienie Litwy są nieuzasadnione.

Kowno, 26. 2. — Premier litewski p. Waldemaras udzielił korespondentowi „Siewodnia” wywiadu, zawierającego szereg sensacyjnych informacji o polityce wewnętrznej rządu litewskiego. Z daniem chwili — mówił Waldemaras — jest kwestia wytworzenia na Litwie silnej władzy państwowej. Konstytucja okazała się niedoskonałą. Zamiast Idee „wiecznego sejm”, zawartej w konytucji, postawimy zasadę mocnego rządu, opartej o autorytet Prezydenta. Rząd wniosł do sejmku projekt o przeprowadzeniu wyborów prezydenta drogą plebiscytu — na miejsce stosowanych dotąd wyborów przez sejm. Rząd będzie odpowiedzialny nie przed sejmem, ale przed prezydentem. Liczba posłów do sejmku musi być zmniejszona (liczba ich wynosi w tej chwili 91). Następnie p. Waldemaras mówił o sprawie wileńskiej.

Wyjazd delegacji litewskiej na pogrzeb Basano wicza do Wilna nie powinien być uważany za krok polityczny. Było to zwykłe oddanie posługi człowiekowi, który umarł, jak wartownik na posterunku. Zdaniem Waldemarasa w akcie tym nie należy upatrywać impulsu do pełnienia sprawy wileńskiej z martwego punktu. W swojej najbliższej deklaracji rząd litewski oświadczył, że wszystkie partie litewskie bez wyjątku w dalszym ciągu stoją na stanowisku jednolitej Litwy niezależnej, ze stolicą w Wilnie i odrzucają wszelkie kombinacje polityczne, niezgodne z tą zasadą. Wywiad z kor. „Siewodnia”, udzielony został w przeddzień deklaracji rządowej, która według informacji kół politycznych przyniesie ma wiele ciekawych niespodzianek.

## Prezydent Rzeczypospolitej na posiedzeniu Rady ministrów.

Z Warszawy donoszą: Pod przewodnictwem wicepremiera Bartla odbyło się wczoraj o godz. 5 po poł. posiedzenie Rady Ministrów dla załatwienia szeregu spraw, wniosków i projektów ustaw.

prezydium ministrów p. Prezydent Rzeczypospolitej i wziął udział w obradach. Obecność p. Prezydenta na Radzie Ministrów komentowana była w kołach politycznych koniecznością decyzji w ważnych sprawach państwowych.

## Wielka awantura w lwowskim więzieniu wojskowym. Zimna woda podziałała uspokajająco.

Z Lwowa donoszą: W więzieniu wojskowym w Lwowie wywołali czterej więźniowie, odsiadujący w wspólnej celi karę kilkuletniego więzienia, niebawem awantura. Zabarykadowali się stołem i ławkami drzwi, powybijałszy szyby i wszczęli piekielny hałas. Straż więzienna, nie mogąc uspokoić awanturowanych, wezwała pomocy straży pożarnej, która po wybijeniu drzwi wpuściła do celi strumień zimnej wody z motorowej sikawki. Zbuntowani odpowiedzieli na to rzucaniem różnych przedmiotów na atakujących. W końcu udało się ich ubezpieczyć. Władze wojskowe zarządziły dochodzenie w celu ustalenia przyczyny ekscesów.

## Olbrzymi pożar młyna w Równem. Szkody wynoszą zgórá 100.000 dolarów.

Z Równego donoszą: W Równem zgorzał onegdaj ogromny młyn Pańca, dzierżawiony przez Kandelisa. Pożar powstał od iskry w oddziale suszarni i strawił w ciągu trzech godzin budynek z maszynami oraz olbrzymie zapasy ziarna i maki. Szkoda w inwentarzu i towarach, nie licząc budynku, wynosi 38.000 dolarów, ogółem zaś zgórá 100.000 dolarów. Gmach młyna ubezpieczony był na 40.000 dolarów, jednakże jest wątpliwym, czy za te kwoty młyn można będzie odbudować. Ogień zniszczył ponadto nowe maszyny, wprowadzone dla budującego się obok drugiego młyna. Kilkuśet ludzi zostało bez zajęcia.

## Koncesja na elektryfikację Polski.

Konkurencja uzdrowi obecne stosunki w tej dziedzinie.

Rokowania z American - European Utilities Corporation w sprawie koncesji elektryfikacyjnej odbywają się nieco słabszym tempie, gdyż strona polska nie chciałaby, aby przed ostatecznym rozstrzygnięciem problemu większej pożyczki dla Polski — na rynku amerykańskim pojawiły się obligacje tego towarzystwa, w razie ostatecznego sfinalizowania transakcji koncesyjnej. To też obecnie mówi się jedynie o warunkach, na jakich może być udzielona koncesja, które — ze względu na pewną poprawę naszej sytuacji i karbowo - finansowej — mają być ustalone z jaknajwiększą korzyścią dla kraju. Jasnym jest, że rzucenie na rynek amerykański obligacji elektryfikacyjnych, jak wogóle wszystkich innych, mogłoby popsuć tenże rynek dla ewentualnej pożyczki państwowej. Czynniki miarodajne zapewniają, że — stosownie do obowiązującej ustawy elektryfikacyjnej, istnienie i rozwój elektrowni lokalnych i okręgowych będzie dostatecznie chronione

nawet w razie udzielenia koncesji American - European Utilities Corporation, a jednocześnie wzięte będą pod uwagę interesy konsumentów. Nie wątpimy, że na sprawy te zwrócona jest jaknajwiększa uwaga naszych czynników miarodajnych.

## NOWE BANKNOTY UKAZAŁ SIĘ W OBIĘGU Z POZDZIEM MARCA.

Z Warszawy donoszą: Z dniem 1 marca r. b. Bank Polski puszcza w obieg nowe banknoty 50 złotych, a będące 50 złotych 50-złotówki będzie powoli wycyfował. W krótkim czasie puszczone będą również w obieg nowe banknoty 20 i 5 złotych, w miarę jak Państwowe Zakłady Graficzne nadadzą z ich wydrukowaniem. Banknoty 5-złotowe mają wejść w obieg już z końcem marca r. b.

## Z Riwier do Szwajcarii pojedzie generał Sosnkowski na dokończenie kuracji.

Warszawa, 26. 2. — Rekonwalescencja generala Sosnkowskiego postępuje szybko naprzód i wszelkie niebezpieczeństwo komplikacji już minęło.

Niebawem generał Sosnkowski uda się do Szwajcarii dla dokonania kuracji.

## Znakomity literat rosyjski Arcybaszew zachorował na zapalenie opon mózgowych.

(Od własnego korespondenta). Warszawa, 26. 2. — Znakomity powieściopisarz rosyjski Arcybaszew zamieszkały od szeregu lat w Warszawie zachorował ciężko na zapalenie opon mózgowych. Chory znajduje się w jednym ze szpitali wojskowych w Warszawie.

## Wojna na Dalekim Wschodzie. Wobec bliskich krwawych walk i bombardowania korpus dyplomatyczny w Szanghaju zapowiada własne środki obrony.

London, 26. 2. — Korpus dyplomatyczny w Pekinie przyjął deklarację, która stwierdza, że ostatnie wypadki w Szanghaju mogą mieć bardzo poważne następstwa dla bezpieczeństwa życia i mienia obywateli obcych. Gdyby władze chińskie nie przedsięwzięły koniecznych kroków, zmusiłoby to władze cudzoziemskie do poczynienia własnych zarządzeń, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa osób i własności obywateli obcych. London, 26. 2. — General Czang-Szung-Czang, który objął dowództwo nad siłami zgromadzonymi

dla obrony Szanghaju, rozporządza armią 30.000 do której należy korpus 2.000, złożony z Rosjan. Koncesje europejskie są patrolowane przez 200 tomobile pancernych. Europejscy rezydenci, zamieszkający poza koncesją, otrzymali rozkaz przeniesienia się do koncesji. Do Szanghaju przybyło 1800 marynarzy amerykańskich. Dwa angielskie okręty transportowe, wiozące tanki, otrzymały rozkaz natychmiastowego udania się do Szanghaju i niezatrzymywania się po drodze w Honkongu.

## Wielki dzień w Zgierz. Program jutrzejszej uroczystości.

Ze Zgierza telefonują: W całym Zgierzu wrze gorączkowa praca nad udekorowaniem miasta, w związku z jutrzejszą uroczystością, którą zaszczyli swoją obecnością p. Prezydent Mościcki. Miasto całe tonąć będzie w zieleni i udekorowane zostanie flagami narodowymi. Zbudowano już 3 bramy powitalne. Uroczystość jutrzejszą rozpocznie się punktualnie o godzinie 10 rano mszą połową przy specjalnie postawionym ołtarzu w rynku przed magistratem. Przyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej spodziewany jest o godzinie 11 rano. Przy bramie powitalnej a wylotu ulicy Weso-

tej powitają p. Prezydenta wojewoda Jaszczolt burmistrz Zgierza i starosta Dychdalewicz. Następnie p. Prezydent przyjmie dekadę 31 pułku Strzelców Kaniowskich. Później nastąpi pochód do rynku, gdzie dokonane będzie poświęcenie sztandaru, który p. Prezydent Mościcki wręczy dowódcy pułku. W uroczystości udział wezmą: wojsko, przysposobienie wojskowe, harcerstwo, stowarzyszenia sportowo - gimnastyczne, szkoły średnie i powszechne, związki, delegacje itd. Po uroczystości odbędzie się przyjęcie w gmachu szkoły powszechnej pod adresem przewodniczącego Związku Zaw. Polskich Nauczycieli Szkół Powsz. p. Staszewskiego.

## Nauczyciele szkół powszechnych w Pabjanicach stworzyli sekcję prelegentów.

Z Pabjanic telefonują: Związek Zawodowy Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych oddział w Pabjanicach, chcąc umożliwić wszystkim organizacjom i związkom społecznym na terenie miasta organizowanie odczytów, względnie pogadanek naukowych, powołał do życia specjalną sekcję prelegentów, która na każde życzenie poszczególnych związków zobowiązana jest dać prelegenta bezinteresownie. Odczyty wygłaszane będą na rozmaite tematy i w miarę rozwoju i zainteresowania się nimi Zw. Nauczycieli projektuje otwarcie własnego lokalu odczytowego. Odczyty będą apolityczne. Wszelkie zgłoszenia należy kierować pod adresem przewodniczącego Związku Zaw. Polskich Nauczycieli Szkół Powsz. p. Staszewskiego.

## Śmiertelna próba zręczności. Wypadek na ulicy Nowomiejskiej.

Łódź, 26. 2. — W dniu wczorajszym około godziny 10 wieczorem na ulicy Nowomiejskiej obok posesji 21, wydarzył się wstrząsający wypadek. W stronę Placu Kościelnego zjechał w szybkim tempie tramwaj. Ulica przechodził wówczas około 40-letni mężczyzna w zniszczonej odzieży. W ostatniej chwili chciał przebiec na przeciwną stronę jezdn. Uczynił to tak nieszczęśliwie, że potknął się i wpadł pod koła wagonu.

Motorowy wstrzymał błyskawicznie wagon, co wszakże nie uchroniło nieznanego od okaleczeń. Odnosił on pokaleczenie piersi, oraz złamanie podstawy czaszki. Zwezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego, odwiózł ofiarę wypadku w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa. Nazwiska nieznanego mężczyzny, z powodu braku przy nim dokumentów osobistych, nie ustalono.

## 30 złotych gotówką za uważne przeczytanie i zachowanie numeru „Łódzkiego Echa Wieczornego“.

Ci Czytelnicy, którzy we wczorajszym, t. j. piątkowym numerze „Echa“ zauważą na stronie 4-jej w tytule „Zgon zwycięzcy z nad Marny“ zamiast słowa: „Zgon“ umyślny błąd: „Dzwon“

czyli błędny tytuł: „Dzwon zwycięzcy z nad Marny“, zgłoszą się dzisiaj do redakcji naszego piśma (Zawadzka 1) do godziny 19 (7 wieczorem) i otrzymają tam 30 złotych gotówką. Nasz Czytelnicy ciągle jeszcze grzeszą brakiem uwagi. Wczoraj nikt się nie zgłosił po odbiór premii, mimo, że wypuściliśmy, jak zwykle, kilkanaście numerów premjowych. Uważnie więc czytać i przechowywać numery do następnego dnia! Numer premjowy ważny jest tylko do następnego dnia, godzina 19 (7 wieczór), sobotni zaś do poniedziałku o tej samej porze.

## Gielda.

<b>Pierwsza przedg. warszawska.</b>	
London	43,41
Nowy-Jork	8,93
Paryż	34,99
Szwajcaria	172,14
<b>Druga przedg. warszawska.</b>	
Dolar w obrotach prywatnych	8,92
<b>Pierwsza przedg. gdańska.</b>	
Warszawa	57,53
Złoty	57,67
Dolar	5,17
Przekaz na Warszawę	8,94

## Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-jej efekty do kursu — 8,90. Prywatnie dolar w żądaniu 8,92 W płaceniu 8,90 Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

**ISABEL JEANS**  
światowej sławy „Tygryśca“ gra wespół z pięknym Ivorem Novello główną rolę w „Ćmach paryskich“ które ukażą się w „REDUCIE“

**Szkoła tańca W. Lipińskiego**  
GRAND HOTEL (Trangutta 1.)  
Od marca rozpoczynają się nowe komplety. Informacja na miejscu lub EWANGIELICKA 17.

# Czy głupota jest uleczalna?

## Większość przestępców, to ludzie umyślowo mniej lub więcej upośledzeni.

Kiedy mówimy o głupich czy słabych na umyśle dzieciach mamy zwykle idiotów na myśli, to znaczy te nieszczęśliwe istoty, które ze społeczeństwem ludzi zdrowych łączy tylko podobieństwo form cielesnych, a których umysł odbiega daleko od otaczającego świata.

Trzymają się te niepoczytalne stworzenia, których organy myślowe nie rozwinięły się w pełni lub przez chorobę uszkodzone zostały, w specjalnych zakładach, gdzie nieraz jeśli je starannie pielęgnować żyją do późnych lat. Szkoda tylko ich rodziców, którzy cierpią nad tym smutnym stanem swych dzieci, no i... skarb państwa zmuszonego tak nieprodukcyjnie lokować swe kapitały.

Czasem udaje się idiotyczne dzieci w zaraniu lat przeistoczyć w ludzi o pełnym rozwoju umysłowym, mianowicie gdy chodzi o kretynizm, chorobę wynikającą na skutek niedostatecznego wydzielenia się soku gruczołu tarczycowego do wnętrza ciała. Jeśli lekarz brak ten dostrzeże zawczasu, to znaczy w pierwszych latach życia dziecka, można niedopuszczyć, względnie cofnąć

### niedorozwój dziecka.

Po przeprowadzeniu kuracji gruczołowo-tarczycowej wyglądające przedtem niemal zwierzęco stworzonka przeistaczają się w dobrze ułożone objawiające zainteresowanie otaczającym światem, normalnie bawiące się dziećmi, które dają się kierować i wychowywać.

Podczas gdy idiotyzm, najcięższa forma umysłowego niedorozwoju rzuca się w oczy w pierwszych zaraz latach życia o niedoleństwie

### umysłowym średniego stopnia

u dziecka, otoczenie dowiaduje się dopiero po wstąpieniu dziecka do szkoły. Ponieważ nie nadaża za swymi rówieśnikami, przyczem jego głupota

jest uważana jako lenistwo lub brak uwagi,

także dziecko bywa często karane w szkole i domu.

Mało tego. Im mniej jest dziecko tępe, tem bardziej zdaje sobie sprawę ze swojej niższości w stosunku do otoczenia. — Okazyjne drwinki ze strony kolegów, a nieraz i dorosłych dopełniają miary. Po-

nieważ jednak nikt, nawet upośledzony na umyśle,

nie chce tracić

na wartości swej osoby, musi takie dziecko częściej niż normalne

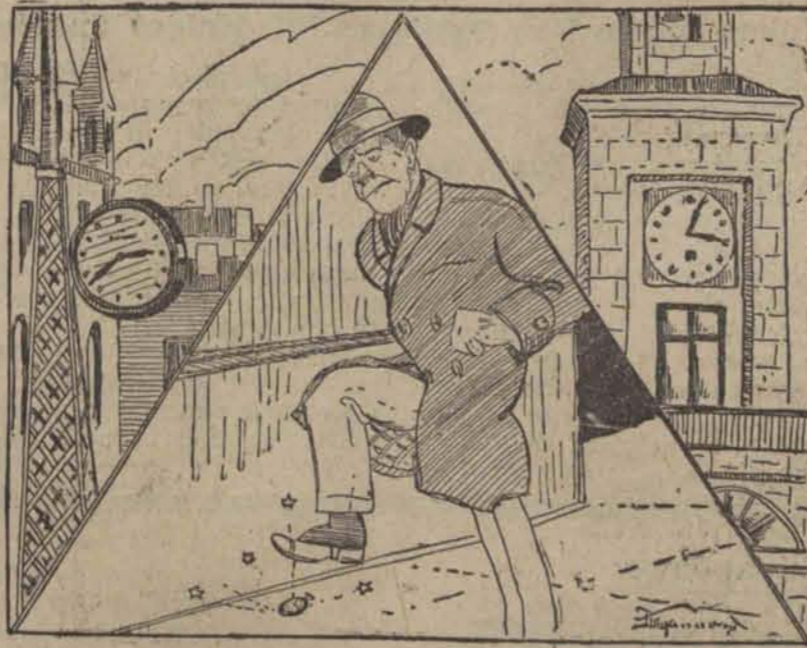
uciekać się do kłamstwa,

rodzice oszczędzą biednemu dziecku niejednej kary

i otrzymają od lekarza wskazówki postępowania mogące doprowadzić do lepszych wyników wychowawczych.

Nic dziwnego, że słabe na umyśle dzie-

### Nasze zegary.



Gdy tu trzecia, to tam czwarta,  
Każdy zegar jak chce chodzi...  
Toć oszaleć człowiek może,  
Z tym publicznym czasem w Łodzi.

własnymi bowiem siłami umysłowymi zadaniu temu nie sprostą.

Więc kłamię dziecko niedorozwinięte żeby albo kary uniknąć, albo rówieśnikom swym a nawet i dorosłym w lepszym przedstawiciele światła. Ilekroć razy wobec skarg rodziców przed lekarzem szkolnym na lenistwo i kłamstwo dzieci, lekarz

konstatuje niedorozwój umysłowy.

Stwierdzenie to, otrzymane zapomocą metodycznego badania inteligencji ma bardzo ważne znaczenie. Powiadomieni

ci chętnie

włóczą się poza szkoła,

gdzie doznają tylko przykrości. Nawet przestępstwa kryminalne, kradzież szczególniej spotyka się u dzieci niedorozwiniętych i to tem więcej, im dziecko mniej szwankuje na umyśle, to znaczy im jest bliżej przeciętnej normy.

Dzieci o małych brakach w funkcjonowaniu władz umysłowych tworzą później armię złoczyńców recydywistów, „hochstaplerów”, złodziei kieszonkowych i kobiet zaś dwie trzecie prostytutek.

Spora garstka tych dzieci kończy nawet wyższą szkołę, nie zdradzając niemocy inteligencji. Później dopiero, gdy wejdą w konflikt z prawem, lekarz chorób nerwowych zarejestruje je tam, gdzie ich właściwe miejsce — między szeregi niedorozwiniętych umysłowo. Przerzucają je tedy od więzienia do zakładu dla obłąkanych. Znaleźć je też można w przytułkach sierocych i ochronkach.

Najłżejsza, ale socjalnie najniebezpieczniejsza forma słabego umysłu dotychczas nie daje się wyleczyć.

Głupi, to znaczy słabi na umyśle średniego stopnia są to właściwie zupełnie niewinne stworzenia, którym jeśli dać sposobność rozwijać się i łagodnie się z nimi obchodzić nie należałoby naogół do trudnych do prowadzenia dzieci. Słabość ich inteligencji polega zwykle na tem, że stoją umysłowo o

stopień niżej

odnośnie do swego wieku, nazywają je też „zacołane”.

Wychowanie takich dzieci powinno się odbywać w specjalnej szkole, gdzie ośrodek nauczania

stanowi rękodzieło.

Podczas kiedy dziecko naprzykład pod kierunkiem nauczyciela buduje ze sztabek lub wycina z papieru krzeselko, pendzelkiem próbuje malować, przeżywa jednocześnie powstawanie tego przedmiotu. Pierwiastek twórczy w tego rodzaju pracy

działa pobudzająco

i dziecko zaczyna się danym objektem interesować. Jeśli przytem nauczyciel bezustannie będzie pokazywać inne egzemplarze danego przedmiotu powtarzając stale jego nazwę, dziecko przyswoi sobie to słowo wraz z jego realnem czy też odrysowaniem lub odmalowaniem wyobrażeniem.

Jakkolwiek niejedno we współczesnych szkołach tego rodzaju wymaga poprawy, mimo to jednak

rezultaty są dodatnie.

Bezużyteczni matkolowie w większości wypadków rozwijają się na tyle, że są w stanie spełniać

proste mechaniczne roboty

w fabryce, rzemieślniczo i na innych placówkach przemysłowych.

Z nieprodukcyjnego materiału ludzkiego powstają sily robotce, pożyteczni członkowie życia ekonomicznego.

Zdarzają się nawet i takie wypadki, że rodzice mają ze swych słabych na umyśle dzieci pociechę i podpórę starości.

Dzięki szkołom specjalnym możemy zatem do pewnego stopnia twierdzić, że w sensie socjalnym przynajmniej głupota jest uleczalna.

### TERZY D'ESPARBES.

## Dziecię Gwardji.

Podczas gdy 18000 ludzi Duponta umierało z głodu na wyspie Kabrerze, Napoleon czując, że Portugalia wymyka mu się z rąk, przygotował nową wojska i pomaszerał postę do Hiszpanji.

Aby zaskoczyć Hiszpanów, aby ich porazić do głębi niezwykłym widokiem, przylał czył do swjej armji Gwardję, tę straszliwą milczącą Gwardję, która od szeregu lat, pyszna, zadumana, z bronią przy piersi, ubrana, jak na prądę, była tylko świadkiem bitew, której się nie rozkazywał atakować z obawy, aby jej nie stracić i którą Napoleon prowadził z sobą od stolicy do stolicy dla postrachu

Napoleon pchnął do ataku liczne kolumny zaraz po ich przybyciu i wszystko, co chciało stawić opór, zostało zniszczone. Zwycięski Napoleon stał się panem drogi do Madrytu.

Pewnego wieczoru na równinie Aranda nad brzegiem rzeki, Francuzi zatrzymali się aby biwakować Mrok zapadał.

W czworoboi grenadierów Gwardji, głosy rozbrzmiały z największą siłą. Złupiono Lermę: olbzymie uda merynosów na bite na bagnety, iekły się na ogniu — ale cały pułk był nanogach, a żołnierze bez trwogi, z krzyżan na piersiach, bez czatpek, dzicy, wrzeszeli poprzez płomienie: — Ja proszę o wolnienie!

— Jestem żołnierzem, czy też nie! I po myślę, że nie dajciej, jak wczoraj, pod Burgos te dzieciakite rekruckie uszy, szydzili z nas!

Zebrał się cały oóz. Dookoła światel

zgrupowały się tłumy, głosy zaczęły ujaść w ciemności.

— Trzeba mu to powiedzieć... Ty, Ripart pójdziesz do jego namiotu...

W tej chwili poza plecami zebranych dały się słyszeć kroki, które się zatrzymały. Jakiś surowy głos zapytał po włosku:

— Kto mnie wołał?

Żołnierze odwrócili się momentalnie. Cesarz.

Mały z rękoma w tył założonemi, z głową pochyloną do przodu, patrzył na swoich żołnierzy...

Żołnierze zadrżeli... — Kto chciał ze mną mówić? — zapytał.

Wszyscy zatrzymali oddech w piersiach. Napoleon uśmiechnął się, postąpił kilka kroków w stronę ognia i wyciągnął ręce.

— Czy to nie Ripart, oparty tam o skrzyżnię? Jeszcze nie masz krzyża? Przyrzekłem ci go pod Auerstaedt...

— Jest temu dwa lata — rzekł Ripart.

— Otrzymasz go. A ten drugi, to podopiecznik Champeaux?

— Obecny, Wasza Cesarska Mość.

Napoleon wymienił po nazwisku dziecięcia na chybił trafił. Znał swoją Gwardję na pamięć.

— Jesteście najlepszymi meimi żołnierzami, najodważniejszymi na świecie.

I machinalnie wyciągnął ręce, aby je ogrzać.

Ktoś powiedział na głos: — Zimno mu...

Kilku żołnierzy odeszło, a wkrótce potem wszedł do środka Ripart.

— Usiądź, Najjaśniejszy Panie!

Przyniósł na głowie fotel ze złoceniem oparciem. Postawił go przy ogniu, a cesarz posłuszny wezwaniu, usiadł.

Z czterech krawców równiny nadciągnę

ły czarne bandy, zwabione z oddali blaskiem ogniska. Żołnierze przychodzili i odchodzili. Cesarz sam, wtulony w fotel, z oczyma wlepionemi w ziemię, marzył...

— Nie ma więcej drzewa na równinie — rzekł porucznik. — Ogień zgaśnie wkrótce.

— To się przyda! — zawołał dragon.

I wskazał na dwóch ludzi, dwóch wołtyżerów, którzy dźwigali wielki wózek.

— Będzie ładne ognisko! — rzekł pierwszy.

Drugi zrzucił z wózka kilka skrzynek. Pochyliwszy się, wstał z rękoma pełnemi szarpj, które zrzucił w gasnący ogień. Płomienie wzbily się w górę.

— Cesarski ogień! — rzekł Champeaux

Nadciągnęli inni, prowadząc muły. Przy szła kolej na kobiece płaszczki. Czerwone, niebieskie, tak delikatne, że możnaby je wziąć za obłoki, nie miały czasu opaść na ziemię, porwane złotym powiewem, który unosił je w górę ponad krąg małych płomyków. Na ten widok żołnierzy ogarnęło szaleństwo i wszyscy rzucili się do wozów.

Tam były ich skarby, wszystko, co wieźli do Francji po splądrowaniu Burgos. Cesarz, który gardził łupiestwem, zdawał się nie widzieć ich. Ręce oparł na kolanach podbródek jego opadł na piersi.

— Spi — powiedział jeden z ludzi.

I od żołnierza do żołnierza przebiegł szept:

— Spi... spi...

Majątek cały szedł z dymem. Cesarz spał ciągle. „Niezwyciężony opuścił swój namiot, aby noc spędzić z Gwardją”! Płaszczyna zaroila się od cieniów, echo okrzyków obilo się o góry i wkrótce dało się słyszeć rzenie koni; ulice ożyły. Żołnierze rozbijali zamki swoich kuferków toporami. Wyzybywali się wszystkiego, a bogac-

stwa przez nich zebrane, konały w żarze ogniska.

Po upływie kwadransa ogień pochłonął swj łup, zaczął przysgasać.

Zdecydowana pozostać tak aż do rana Gwardja jednym ruchem usiadła w kuczki, otulając się płaszczami.

Dalej stojący huzarzy, dragoni i kirasjerzy poszli za jej przykładem, otaczając milczącym kręgiem pogrążonego we śnie cesarza.

— Malenki — szepnęł jakiś głos. — Na jego fotelu zmiesciłoby się takich czterech.

— Słuchaj, coś mówi...

Cesarz w istocie mówił przez sen. Z ust padały mu wielkie słowa, biegly z piersi jego w ogień:

...Anglja... Wschód... narody... moja szpada... jedna Francja...

— Co mówi? Co on mówi? — pytały głosy.

Płaszczyna ożywiła się. Cienie zaczęły się poruszać; chciano wiedzieć.

— Ogień gaśnie — mruknął Champeaux.

Ale podawana z rak do rąk ponad głowami przywędrowała do Gwardji iakás paka. Kilku starszych otworzyło ją. Był to ostatni skarb, instrumenty muzyczne.

— Rzucić je w ogień, Ripart!

Ripart zrzucił je. W jednej chwili płomień nie wzbily się w górę.

Gwiazdzista noc spowiła płaszczynę.

I podczas, gdy struny mandolin, pekające w ogniu lkały z cicha, żołnierze Gwardji, bez cienia żalu za straconemi bogactwami, siedzieli, otaczając cesarza lasem wasów, pokazywali sobie z daleka fotel i drobny cieni uspiojny i unosząc się nad jego wattlemi kształtami, śmiali się, plakali, szepotali do siebie, rozmawiali na migi, przykładając palec do ust — jak starcy, spoglądający na pogrążone we śnie dziecię swoje.

## Ludzie na utrzymaniu pudła.

Wytresowany pies złodziejem.

Wierne go psa i kochankę miał Robert Malavet, inwalida wojenny, odznaczony kilkakrotnie za waleczność.

Po opuszczeniu szeregów zamieszkał Malavet w Paryżu, próbował różnych trudów, wreszcie zabrał się do tresowania psów.

Ze szkoły jego wyszedł „Argus”, tak inteligentny pudel, iż z wdzięczności za odebraną edukację zarabiał na chleb dla swego pana.

Robert Malavet i jego przyjaciółka dzięki temu psu wiedli szczęśliwy i dostatni żywot.

Panna Zizi wychodziła na ulicę w towarzystwie Argusa, sięgała do kieszeni przechodniów, a

zdołała rzucić pieskowi, który odnosił ją chylkiem do pana, przechadzającego się w oddali.

Genjalny piesek występował czasami samodzielnie.

Wcisnął się do magazynów jubilerskich, porwał w pysk jakiś drobny a kosztowny przedmiot i odnosił go swemu panu.

## Kłopoty policjantów paryskich.

Dur czy mol?

Prezydent policji w Paryżu zwołał umysłowy komitet w celu przedsięwzięcia czegoś przeciwko ohydному hałasowi, sprawianemu przez trąbki samochodowe.

Komitet postanowił urządzić przy współudziale powag muzycznych próby, które miały ustalić, jakie dźwięki syren specjalnie drażnią ucho ludzkie.

oraz ustalić, które są dla niego najniebezpieczniejsze. W takim razie dozwolone byłoby na przyszłość jedynie tylko tony tej jednej, najmniej drażniącej tonacji. W krótkim więc czasie przekonamy się, czy Paryż zdecyduje się na tonację dur czy mol? W największym kłopotcie są policjanci, którzy będą musieli być obdarzeni — dobrym

sluchem i muzykalnością, by mogli ścisnąć samochody, sprzeciwiające się przyjętej skali.

## Uwaga, skacze!

Sensacyjne samobójstwo elektrotechnika.

Wśród niezwykłych okoliczności odebrał sobie życie Gaston Orphelan, 32 lata liczący elektrotechnik.

Dokuczały biedakowi trudne warunki materialne, a w dodatku nieporozumienia małżeńskie zbrzydziły mu do reszty pobyt na ziemi. Chciał umrzeć, ale w taki sposób, aby zdumiał się świat cały.

Wdrapał się więc na szczyt wieży Eifla i rozesał przez posłańców zawiadomienie do swej rodziny i przyjaciół, że punktualnie o godz. 3 minut 20 po południu odbierze sobie życie.

prosi więc, aby jego najbliżsi zjawili się w miejscu jego śmierci.

I istotnie o godzinie 3.15 przybyła pod wieżę Eifla grupka zaniepokojonych ludzi rozpytujac się o Orphelana.

Samobójca przelazł przez balustradę i z wysokości 10 pieter zawolał: — Żegnajcie moi mili!

Przerazona rodzina podniosła oczy w górę, a Orphelan krzyknął: — Uwaga, skacze!

Z kilkudziesięciometrowej wysokości runął na bruk.

Mózg z roztrzaskanej czaszki obryzgał suknię pani Orphelan, która padła zemdlona.

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek

Od poniedziałku, dnia 21 lutego 1927 roku. Dla dorosłych i młodzieży.

QUO VADIS...?

Dramat w 14 akt., plg. nieśmiertelnego arcydziela Henryka Sienkiewicza.

W roli Nerona — EMIL JANNINGS.

Seanse bezpłatnie dla młodzieży szkół powszechnych. W jaki sposób ustrzec się można od chorób zakaźnych? (gruźlica, grypa, dur i t. d.)

W ten sposób czworonożny złodziej okradł pewnego złotnika na sumę 200.000 franków,

porwawszy ze sklepu pierścien brylantowy.

Trójkę przyjaciół zdemaskowała policja. Malavet i panna Zizi powędrowali do aresztu, Argusem zaś zajął się komisarz policji.

## Łodzianin najbogatszym bankierem w Baltimore.

Kupił piękne dzieło Van Dycka za 50 tysięcy funtów szterli.

Łondyńscy wielbiciele sztuki doznali bolesnego wrażenia. U jednego z handlarzy obrazów wystawione zostało jedno z najpiękniejszych dzieł Van Dycka: Rinaldo i Armida.

Zażądano 50 tysięcy funtów. Wielbiciele sztuki utworzyli komitet, rozpisali składkę i zaczęli zbierać pieniądze, aby kupić ten obraz dla tutejszego Muzeum Narodowego. Składki płynęły dość rażno, już zebrano 40 tysięcy

i do paru tygodni byłaby zebrana cała kwota, kiedy przybył z Nowego Jorku p. Epstein, zapłacił natychmiast całe 50 tysięcy funtów i

## Krwawe żniwo kata w Szanghaju.

Straszne widmo zemsty unosi się nad miastem.

Prasa angielska przepełniona jest wstrząsającymi opisami zająć, rozgrywających się w Szanghaju. Strajk generalny, który tam wybuchł

ogarnął 110 tysięcy robotników. Z wyjątkiem dzienników, podlegających wpływowi lorda Rothermeera, którzy występują za masowymi straceniemi, jako najlepszym środkiem przeciw strajkom generalnym wszystkie inne dzienniki angielskie wyrażają oburzenie z powodu

okrutnych zarządzeń chińskich szefa policji w Szanghaju, jen. Lipauczena.

Kat w towarzystwie dwóch żołnierzy kroczy przez miasto, trzymając w rękach olbrzymi miecz,

osłonięty czerwoną tkaniną jedwabną, aby natychmiast przystąpić do wykonania egzekucji, skoro tylko jakiś student lub robotnik przychwycony zostanie na rozdawaniu ulotek, albo też tylko posiadać będzie przy sobie podburzające odezwy.

Głowy straconych wywieszane są na słupach telegraficznych, albo też umieszczane w kłatkach drewnianych — dla postrachu.

Korespondenci dzienników angielskich wyrażają obawę, że oddziały kantońskie po wkroczeniu do Szanghaju,

straszliwie mścić się będą i że zemsta ich zwróci się przedewszystkiem przeciw cudzoziemcom, albowiem Chińczycy już obecnie uważają jen. Lipauczena za narzędzie cudzoziemców. Istnieje obawa, że dzisiejsi winni schronią się w osiadłościach cudzoziemskich, co może doprowadzić do zawikłań. A przylem okrutny terror jen. Lipauczena budzi w Szanghaju sympatię dla Kantończyków.

Oddziały policyjne Lipauczena aresztowały znaczną liczbę przywódców robotniczych, których los uważać należy za przypięczętowany. Jen. Lipauczen oficjalnie oświadczył, że zarządzone przez niego masowe stracenia mają na celu

złamanie strajku generalnego.

Także oddziały wojskowe dodane do pomocy katom, chwytają każdego podejrzanego człowieka i trącą go na miejsce. — Chwytaniem osób podejrzanych zajmują się także żołnierze, mający do swego rozporządzenia

samochody pancerne.

Szanghaj stał się miastem krwawych jatek ludzkich.

złamanie strajku generalnego.

Także oddziały wojskowe dodane do pomocy katom, chwytają każdego podejrzanego człowieka i trącą go na miejsce. — Chwytaniem osób podejrzanych zajmują się także żołnierze, mający do swego rozporządzenia

samochody pancerne.

Szanghaj stał się miastem krwawych jatek ludzkich.

## Powieściopisarz w szklanej klatce.

Reklama paryskiego pisma.

W Paryżu powstało nowe pismo codzienne, redaktor tego dziennika wpadł na oryginalny pomysł reklamy.

W przedsiönku nowej redakcji, gdzie dla każdego będzie wolny wstęp, ustawiono

klatkę szklaną, a w niej umieszczono człowieka. Człowiek ten zamknięty będzie tam w ciągu 40 godzin i w tym czasie

napisze powieść, ogłaszając następnie w oddzielku pisma. Ludzie, otaczający klatkę, dostarczą autorowi imion bohaterów pisanej powieści. Pozywienia dostarczać mu będą obficie, ale nie będzie miał

prawa opuścić klatki na chwilę. Po zakończeniu roboty, otrzyma on 500 tysięcy franków.

## Antivirus — uniwersalny środek na wszystkie choroby zakaźne.

Epokowe odkrycie lekarza wiedeńskiego.

Docent mikrobiologii przy uniwersytecie wiedeńskim dr. Lehndorf wynalazł epokowy lek na wszystkie choroby zakaźne. Dał mu nazwę Antivirus.

Dr. Lehndorf wraz ze swą asystentką dr. Małgorzatą Brumlik,

wyhodował bakcyl, który niszczy wszelkie inne mikroby, sam zaś nie wyrządza żadnej szkody organizmowi ludzkiemu.

Dobroczynne działanie antywirusu wypróbowano w kilkunastu klinikach austriackich, a 27 lekarzy zgodnie zaświadcza, iż nowy ten lek szybko i pewnie niszczy bakterie forunkulów, absesów, ropnych zapaleń, gangreny, anginy t. p.

Bakcyl antywirusu niszczy z nieprawdopodobną szybkością nie bakterie, a skoro nie znajduje ich już w organizmie powoli zmiernia.

## Krótceki sądowe.



## Szerokie serce kucharza.

Publiczny występ zrozpaczonej żony.

Pan Terliński, kucharz z zawodu był wzorowym mężem i ojcem dzieci, których miał troje. Żonę miał ładną, gospodarną i pracowitą, jednym słowem było mu dobrze.

I byłoby tak z pewnością nadal, gdyby zniemacka do serca pana kucharza nie zaszła miłość, która to choroba jest bardzo niebezpieczną raz dla ludzi w wieku dojrzałym a zwłaszcza dla żonatych. Taki starszy jegomość jak się zakocha, nie będzie zważał na nic: żonę porzuci, dzieci i pójdzie za tą, która zdołała mu w głowie zawrócić.

PRZEZ ŻOŁADEK DO SERCA TERLIŃSKIEGO.

Na drodze życia stanęła panu Stefanowi, Kozłowska, niewiasta nadzwyczaj przystojna i naprawdę warta miłości. O urodzie jej miałem możność przekonać się w dniu onegdajszym w sądzie pokoju, gdzie stawała w charakterze oskarżycielki. Przystojna, szatynka, elegancka... nie dziwił się panu Kazimierzowi. Rozumie się iż puścił jak to się mówi kaatem żonę i dzieci, wyznał Stefanowi swą miłość płomienną i w rezultacie zamieszkał z nią razem.

Nic nie pomogły perswazje, błagania i groźby żony i rodziny, kucharz nie chciał o niczem słyszeć zapatrzony w swą drogą Stefcię. Wówczas to gniew pani Terlińskiej, tak bardzo pokrzywdzonej, zwrócił się przeciwko kochance męża. Ją oskarżała o zło, którego doznała, a nienawidzić ta wzmogła się jeszcze bardziej, skoro dowiedziała się iż p. Kozłowska dba nie tylko o zdrowie i dobry wygląd swego najdroższego i gotuje mu specjalne wyjątkowo pożywne obiady.

— Już ja ci dam, ty fadro jedna! pomysłała sobie pani Terlińska.

FATALNE SPOTKANIE.

Czatowała na ulkach na kochankę, aby ją zwymyśleć i obić. Rozumiemy żal i gorycz pani Terlińskiej, nie możemy je-

denakże przyklasnąć tego rodzaju porachunkom.

Pewnego dnia wybrała się pani Stefanja Kozłowska na spacer. Zadowolona z siebie uśmiechnięta szła piękna kobieta ulicą Sienkiewicza gdy nagle przed kościołem św. Krzyża...

Przykro mi o tem pisać, ale cóż kiedy mus to nie laska!

A więc przed kościołem dopadła ją zniemacka zionąca wściekłością pani Terlińska i przed wszystkimi zdarła jej z głowy kapelusz, a następnie zaczęła tłuc po twarzy ale to tak bez pardonu.

Temu doraźnemu wymiarowi sprawie długości towarzyszył stek srodze piagujących wyzwisk i obelg. Pani Terlińska posunęła się tak daleko, że wobec licznie zgromadzonych gapiów, zarzuciła pani Kozłowskiej uprawianie nierządu z Izraelitami.

Nie należy się tedy dziwić, iż pani Kozłowska zaskarżyła panią Terlińską do sądu.

Sprawa znalazła się na wokandzie w dniu onegdajszym. Pani Terlińska broniła się sama, wykazując niebywałą wprost swadę oratorską... I teraz skorzy stała z okazji, aby, jak to się mówi suchej nitki na rywalce nie zostawić. Z pełnym spokojem powtórzyła zarzuty stawiając p. Kozłowskiej krytycznego dnia przed kościołem.

Po naradzie pan sędzia pokoju X-go okręgu Łuczynski zgłosił wyrok, którego mocą Kazimiera Terlińska zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej 182 skazana została z art. 530 i 475 k. k., jako winna umyślniej osobistej obrzyzy i pobicia pani Stefanji Kozłowskiej na 5-dniowy areszt i zwrot kosztów sądowych.

HERBATA PERŁOWA  
AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA  
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787

# Dzień w Łodzi.



## Zażarta walka dwóch przywódców. Pchnięcie szczyrykiem w ramię.

W dniu wczorajszym na podwórzu przy ulicy Młyniej 12 na Reikin bawilo się kilkunastu wyrostków. Zachowywali się hałaśliwie i w pewnej chwili zgronieni przez dozorcę, przeniesli się na pusty plac sąsiadujący z posesją.

Tam dopiero rozpoczęły się harce. Gromadka chłopców podzielona na dwie partje zaczęła toczyć walkę, o to która partja wyprze stronę przeciwną.

### poza obręb placu.

Przywódcami obu stron byli Franciszek Zanik i Bolesław Rąbek. Ci tak bardzo przejęli się walką, że podczas gdy in ni przemęczeni wyczytywali, przywódcy walczyli nadal na kłje.

W hurle tym zwycięstwo poczęło się chylić na stronę Zanika. Lecz Rąbek ani myślał ulec przeciwnikowi, nie mogąc zwyciężyć siłą postanowił

### podstępnie pokonać wroga.

Wy dobył tedy szczyryk i zgnął go nożem.

Zanik z rozciętym ramieniem upadł na ziemię. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy pozostawił go na miejscu.

Młodego nożownika policja przesłała do dyspozycji Sądu Pokoju dla nieletnich.

# Płacz dziecka przy trupie matki. Wychowanek soltysa.

Bronisław Zdzitak był sierotą niewiadomego pochodzenia. Ojca swego nie znał wcale, a matkę pamiętał jak przez mgłę. — Była ona córka ekonoma dworskiego z pod Łęczycy. Uwiódł ją rządcą, a później porzucił i uciekł. Zdzikówna, z kilkumiesięcznym Bronkiem wyrzucona została przez rodziców z domu.

Waleśała się przez trzy lata po wsiach i osadach i wynajmowała się do pracy. — Wreszcie wyczerpały się jej do dalszej walki siły i zdeterminowana pewnego wieczoru poszła z Bronkiem do lasu.

Tam ze sznura sporządziła silną pętlę i powiesiła się na świerku.

Chłopak-sierota całą noc przesiedział w lesie i nie rozumiejąc tragedji swej matki, patrzył na jej zwłoki, popłakując cicho.

Wczesnym rankiem przejeżdżał lasem Mateusz Wojna, soltys wsi Mokrowice (pod Łęczycą). Spostreższy wisielca i płaczącego chłopca, soltys

### zabrał go na wóz

i pojechał do najbliższego posterunku policyjnego.

Zdzitównę pochowano w miejscu niepoświęconem na cmentarzu wiejskim, zaś Bronkiem zaopiekował się Wojna. Był to chłop zamożny. Sierocie dobrze się powodziło w chałupie soltysa. Zawsze syty i czysto ubrany, chował się w spokoju, zadowolony ze swego losu. Skoro tylko podrośł nieco, soltys wysłał chłopca do szkoły. Broniek ukończył szkołę powszechną z odznaczeniem, a potem jako 15-letni młodzian począł razem ze swoim opiekunem

### uprawiać rolę.

Czas mijał szybko. Broniek zbliżał się już do dwudziestki. Dziewczeta wiejskie przebywały chętnie w jego towarzystwie i darzyły go wyjątkowemi względami. Broniek korzystał chętnie z tego i romansował na zabój. No i zdarzyło się, że Broniek zaślubił się z dziewczętą z sąsiedztwa. Wojna aż zakwapił z gniewu, gdy się o tem dowiedział; ponieważ jednak zbyt kochał wychowanca, przebaczył mu i

postanowił ożenić go z dziewczyną, którą Broniek uwiódł. Nie podobała mu się, lecz pozornie pod

dał się wyrokowi chlebobdawcy, choć w gruncie rzeczy myślał o ucieczce.

Soltys szybko zakrzępnął się koło ślubu i wesela. A Broniek truchlał.

Aż w dniu onegdajszym zaryzykował. Skradł opiekunowi 1500 złotych i poszedł do uwiedzionej i zagroził jej, gdyby powiedziała cośkolwiek o jego ucieczce. Zrozpaczona dziewczyna

# Gdy kawaler unika rozkochanej panny...

## Gryząca kąpiel.

Monika Schlarska, zamieszkała przy ulicy Wrocławskiej 9.

### kochała się do szaleństwa

w sąsiedzie swym niejaki Adam Babiński i dawała mu na każdym niemal kroku dowody swej gorącej miłości. Babiński jednak ani myślał zbliżyć się do Moniki, ciesząc się nie najlepszą opinią wśród znajomych tembardziej, że miał bardzo miłą i skromną narzeczoną.

Schlarska dowiedziała się o narzeczeństwie kawalera i pewnego dnia, spotkawszy go na podwórzu domu, zagroziła mu, że jeżeli nie zerwie z tamtą, to zemści się okrutnie.

# Pasażer w futrzanej burce.

## Rzezimieszek na czatach.

W dniu wczorajszym Bernard Gadek, notoryczny złodziej, bez stałego miejsca zamieszkania,

operował na dworcu kolejowym Łódź — Fabryczna.

Zmieszal się z tłumem oczekujących na przybycie pociągu podróżnych i udawał, że czeka na pociąg.

W pewnej chwili wzrok złodzieja zatrzymał się na osobie grubego jegomościa w krótkiej burce futrzanej. Postanowił go obłupić...

Podróżny jakby przeczuwając zamiar rzezimieszka często chwycił ręką za kie-

podniosła ku niemu niemowlę, owoc ich miłości i poczęła prosić, aby pozostał. Broniek jednakże kopnął dziewczynę i wybiegł. Młoda matka pod silnym uderzeniem upadła i wypuściła z rąk dziecię, które uderzyło główką o ziemię i w niespełna godzinę zmarło.

Bronka, sprawcę kradzieży i przypadku węggo zabójstwa zaczęła poszukiwać policja i w dniu wczorajszym

### ujęła go na dworcu łódzkim

w przedziale kolejowym.

Zdzitaka tegoż jeszcze dnia odstawiono do Łęczycy.

Babiński zignorował jednak pogroźki Moniki. Panna widząc, że się nie złąki zabrała się do czynu.

W dniu wczorajszym idąc ulicą spostreżęła Babińskiego jak żegnał się z narzeczoną. Powodowana gniewem i zazdrością pobiegła do domu, a kiedy Babiński znalazł się w klatce schodowej, oblała go kwasem solnym.

Pan Adam uchylił się w porę i twarz przed płynem żrącym uchronił. Kwas solny popalił mu tylko ręce i odzież. Powiadomiona o zemście policja, zajęła się bliżej osobą mściwej Moniki.

szeń i sprawdzał jej zawartość. Złodziej pewny powodzenia zaczął „pracę”. Wydobył brzytwę, zbliżył się odpowiednio do swojej ofiary i zaczął precyzyjnie wycinać kieszeń.

Nieszczęście chciało, że tłum zakłosał się i popchnął złodzieja; brzytwa zanurzyła się w ciele podróżnego, który odwrócił się z bolesnym wyrazem twarzy i złodzieja ujął.

Bernarda Gadka przesłano z odpowiednim protokołem do dyspozycji władz sądowych.

# KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! — — — Dziś!  
Na ogólnie żądanie Sz. Publiczności przepiękne widowisko arcydzieła filmowe „Czterech Jeźdźców Apokalipsy”  
W rolach głównych: Przedwcześnie zmarły najgenialniejszy artysta Rudolf Valentino i Alice Terry.  
Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr II m. 30 gr. III m. 20 gr.  
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

# Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

stanie się dla wszystkich widoczna. Jednym słowem pod zasłoną rozmaitych frazesów opowiedział mu o eskapadzie Marji do pustyni i o jej dwutygodniowym pobycie u Lanego.

Bindane przysłuchiwał się opowiadaniu Lionella bez mrugnięcia nawet powiek. W rzeczywistości jednak pogardzał Lionellem, który udawał, że jest zakochany w Marji, a gdy ją w towarzystwie obrażano niesprawdzonemi insynuacjami, nie zdobył się nawet na najmniejszy odruch obrony honoru kobiety, do czego nawet najpodlejszy mężczyzna powinien czuć się zobowiązany. To jednak zgadzało się w zupełności z tym poglądem, jaki Bindane o Lionellu, jako o człowieku, sobie wyrobił. Ten rudowłosy, rozwiązły pijaczyna, który siedział naprzeciw niego, nie należał do tej kategorii mężczyzn, którzyby raczej narazili się na sąd wojenny, aniżeli dali sponiewierać godność ukochanej kobiety, nie odważył się uczynić tego tembardziej, że kalumnie te rzucał je go przełożony.

(d. c. n.)

# Zaufana służąca kupca.

## Rewizja szuflad.

Anna Warzachew od dwóch lat przeszło pełniła obowiązki służącej u kupca Mitelsa, zamieszkałego przy ulicy Kamiennej. Przez ten długi okres uczciwej służby, Anna zaskarbiła sobie

### zaufańnię chlebobdawców.

Warzachówna miała wstęp do wszystkich pokoi i wiedziała o każdej rzeczy, a nawet o miejscu, w którym chlebobdawcy przechowywali

### większe kwoty pieniężne.

Od pewnego czasu Anna zmieniła swój uczciwy dotąd tryb życia. Zaczęła okradać chlebobdawców. Najpierw ginęły

drobne rzeczy, jak części bielizny stołowej, srebrne widelce i t. p. W dniu wczorajszym podczas nieobecności domowników Anna

### skradła 800 złotych.

spakowała swoje manatki i ulotniła się. Państwo M., zaniepokojeni długą nieobecnością służącej, zaczęli sprawdzać za wartość swych szuflad i wówczas dopiero spostreżli kradzież. Poszkodowani stracie obliczają na sumę 1500 złotych. Odszukaniem zbiegłej Warzachówny zajęły się władze bezpieczeństwa publicznego.

**Kino RESURSA**  
Kilińskiego Nr. 123.  
— DZIŚ —  
**W SZPONACH KOKIETKI**  
Nasza znakomita rodaczka POLA NEGRI w najnowszej swej kreacji według powieści Michała Arlena.  
Niebawmy dotychczas dramat osnuty na tle intrygi kobiety-wampira w 8 wielkich aktach.  
Nad program: Arcywesoła komedia amerykańska w 2 akt. Następny program „ORLE” (Lunatycka)  
Uwaga! Ceny miejsc: W dni powszednie Balkon gr. 70, I miejsce 60 II 40, III 30 gr. W soboty, i święta: Balkon 80 gr. I m. 70, II m. 50, III m. 40 gr. Passe-partout w niedziele i święta nieważne

# A. WEIGALL. 94) Tajemnice Kairu. POWIEŚĆ.

Bindane wspominał o posagu Marji i o wszystkim, na co mężczyzna umiejący ko rzystać z rozkoszy życiowych może sobie pozwolić, jeżeli mu taki posąg wpadnie w ręce. Podniecony opowiadaniem Bindane-go, Lionell malował już sobie w wyobraźni przyszły obraz uciech, jakie się staną jego udziałem, gdy dysponowanie dużym majątkiem Marji będzie od niego zależało: Stanie się przedewszystkiem ośrodkiem londyńskiego high-life'u. Najpiękniejsze konie będą stały w jego wyciągowej stajni, najszlachetniejsze ogary będą pochodziły z jego psiarni; nieskończony kraj pięknych kobiet, lukullusowe obiady i intymne kolacje w zacisznych gabinetach uzupełniały obraz wymarzonej rozkoszy.

Bindane nie zapominał też o ustawicznym przypominaniu Lionellowi że pośpiech jest wskazany; obawiał się bowiem, że lord Baradona po powrocie z podróży inspekcji

nej wystąpi z energicznym protestem przeciw takiemu zięciowi, jak Lionell, o ile do tej chwili zaręczyny jego córki nie będą faktem dokonany i opublikowany.

Pewnego słonecznego dnia siedział Bindane na tarasie przed pałacem, gdy przez bramę wtoczył się szaroniebieski samochód Lionella. Bindane zauważył, że jego niespodziewany gość był już pod dobrą datą, albowiem wchodził na schody terasu dość niepewnym krokiem.

Chciałbym z panem pomówić, panie Bindane, — zaczął bez ceremonji — proszę mi jednak powiedzieć najpierw, czy tu w pobliżu niema pańskiej żony lub też panny Marji?

— Obie panie pojechały do bazaru, — odparł Bindane, — jestem sam w domu.

Lionell otarł swe spocone czoło.

Muszę się koniecznie czegoś napić, — zaczął, — przez całą noc nie spałem, a w dzień nie mogłem już zasnąć. Język wyszeł mi zupełnie, a w skroniach krew wali mi młotem... Wszystkiemu winne to przekłete whisky, które sprzedają w naszym kasynie...

Bindane zadzwonił na służącego i kazał przynieść przekąski. Po chwili Lionell nalewał sobie już duży kielich whisky i dodawszy tylko odrobinę wody sodowej, wypił jednym haustem. Bindane uśmiechnął się dyskretnie; dla niego było rzeczą jasną, że Lionell zapija jakiegoś robaka.

Niedługo potem dowiedział się o przy czynie wyjątkowej depresji swego gościa. Lionell grał przez całą noc w karty w kasynie. Jednym z partnerów był generał Ewerek, który miał tę przykrą właściwość, iż stawał się bardzo złośliwym, gdy przegrywał. Szczęście zaś wyjątkowo uśmiechało się Lionellowi, który powoli ogłacał generała z jego gotówki. Nad ranem rozdrażnienie generała z powodu przegranej doszło do zenitu; zaczął docinać Lionellowi przytykami na temat jego kandydatury do ręki Marji. Lionellowi te przytyki z początku nawet się uśmiechały, albowiem łączenie jego osoby z Marją było mu poniekąd na rękę. Ale naraz wybuchła bomba. Generał zwrócił mu uwagę, że powinien się pośpieszyć ze zdobyciem tej „twierdzy”, zanim nastąpi okres, kiedy „obca inwazja”

# CHOROBA i MODA.

**Nowoczesna pacjentka, która poza modną linią --- innego celu w życiu nie widzi, ---**

**gotowa zdrowie i życie poświęcić dla urojonej elegancji.**

Ktoby mógł przypuścić, ile zmartwienia i kłopotu przysparza dzisiejszej modniśce choroba, od której ustrzec się nie sposób — tegorocznej kapryśnej zimy osobliwie, która berło nad naszą półkulą przekazując już niebawem wiosnę, robi tymczasem niebezpieczne dla organizmu ludzkiego skoki w temperaturze!

W pół odurzona gorączką, bólem głowy i silnym kaszlem

**leży tedy modna pani**

na tyle jednak przytomna, że każe swej pokojówce poduszkę i kołdrę w ozdobne pokrowce przystroić, siebie zaś w zarezerwowaną zawsze na wszelki wypadek jedwabną koszulkę z koronkami.

Lekarz zastaje już chorą w okazyjnej toalecie bez zarzutu. Elegancki dżentelmer jednak

**obojętny jest**

na podnoszący wdzięki kobiece strój dowiedziawszy się, że termometr wskazuje 38 stopni gorączki. Po starannej auskultacji

**konstatuje grype**

— Pani każe sobie zrobić kompres, a żeby się porządnie spocić.

Pacjentka mimo dość wysoką temperaturę błędnie.

— Ależ, panie doktorze! Kompres? Poty? Jedwabna koszulka będzie na nic!

Doktor przygląda się swej pacjentce ze zdziwieniem:

— To niech szanowna pani włoży **mniej delikatną koszulkę**

ale musi się pani spocić. Jeżeli zamiast kompresu pani woli gorącą herbatę z malinami i dwie aspiryny zażyć zgadzam się, ale od potów pięknej koszulki nie mogę uchronić. Oprócz tego trzeba trzy razy na dzień pić wodę sełcerską z mlekiem bo są ślady bronchitu w piersiach.

Pacjentka znowu wpada w rozpacz:

— Wodę sełcerską z mlekiem? Ależ na miłość Boską, panie doktorze! Utyję od mleka! Co się stanie z **moją linią?**

Udręczony lekarz wzdycha:

— To niech pani pije bez mleka. Czy i przeciwko kompresowi na głowę pani zamierza się buntować? To przecież nie zaszkodzi ani linii ani koszulce.

Teraz pacjentka wzdycha:

— Ondulacja przepadnie, gdy włosy zwilgotnieją.

— W takim razie niech pani zastosuje elektryczny termophor — nieskończenie cierpliwy doktor ratuje sytuację, dziwiąc się w duchu, jak może poważnie choć nie groźnie chora kobieta tak się

troszczyć o swój wygląd zewnętrzny zamiast chętnie dokładać starań do jak najszybszego wyzdrowienia. Głośno jednak mówi:

— Ochoty na swą codzienną gimnastykę pani napewno nie będzie miała wobec bólu we wszystkich członkach. Zresztą póki jest gorączka nie wolno pani **pod żadnym pozorem wstawać z łóżka.**

Pozatem nie można się głodzić: trochę masła lub miodu na bułeczkę do rannej kawy, na obiad czysty buljon albo kleik, kawałek kurczęcia z kompotem, a nawet nie mam nic przeciwko leguminie z bitej śmietaną. Musi pani jeść koniecznie

— kończy pan eskulap energicznie, widząc protest na twarzy swej pacjentki — niech pani nie oponuje; będę musiał dalszą drogę raz studiować medycynę, bo z obecną moją wiedzą

**nie innego poradzić pani nie mogę.**

Nie jestem w stanie, rzecz prosta, zmusić panią do wykonania moich wskazówek, ale w interesie pani zdrowia

**apeluję do pani rozsądku!**

Gorączka i bóle to najlepszy sprzymierzeńcy lekarza. Pacjentka składa broń zupełnie, robi wszystko co jej doktor zalecił, zażywa lekarstwa, które jej przepisał, w sprawie posiłków nawet uwzględniła jego rady. Piękna koszulka tem łatwiej idzie na stronę, że nikt modnej pani nie powiedzia, że obawy przed infekcją.

Do bawiańki i pokoju gdzie chora leży raz po raz wnoszą kwiaty, ale żaden współczujący przyjaciel nie zagłada, co potęguje pragnienie szybkiego powrotu do zdrowia. Po tygodniu temperatura ciała jest znów normalna, lekarz

**pozwala wstać z łóżka,**

a niebawem i wyjść na świeże powietrze.

Rekonwalescentka cieszy się na myśl o spotkaniu ze znajomymi, dla których będzie nieco więcej interesująca — taką przynajmniej żywi nadzieję — od innych, których zdrowie nie doznało wstrząsnięcia. Pierwsze zetknięcie z serdeczną przyjaciółką potęży ją, że dzisiaj choroba wywołuje inne skutki niż dawniej (w modnym świecie kobiet zamożnych!). Wyraz współczucia na twarzy przyjaciółki znikła nagle ustępując jawnemu żdzi-

wieniu i oto zamiast troskliwego zapytania o stan zdrowia, była chora słyszy, że **świetnie wygląda.**

— Tak, siedem do ośmiu dni niczem nie zakłóconego spokoju dobrze robią modnej pani nawet jeśli przytem jest chora — robi uwagę jakis w towarzystwie obecny cynik — czyżby się inaczej zdobyła na to, aby noc po nocy **nie tańczyć bez przerwy**

i na najrozmaitsze inne podniety się nie wystawiać?

Rekonwalescentka nie budzi zatem jak widzimy współczucia, przeciwnie, jedna z najserdeczniejszych pozwala sobie nawet na nieśmiałe pytanie:

— Czy nie przytyłaś czasem, Kochana?

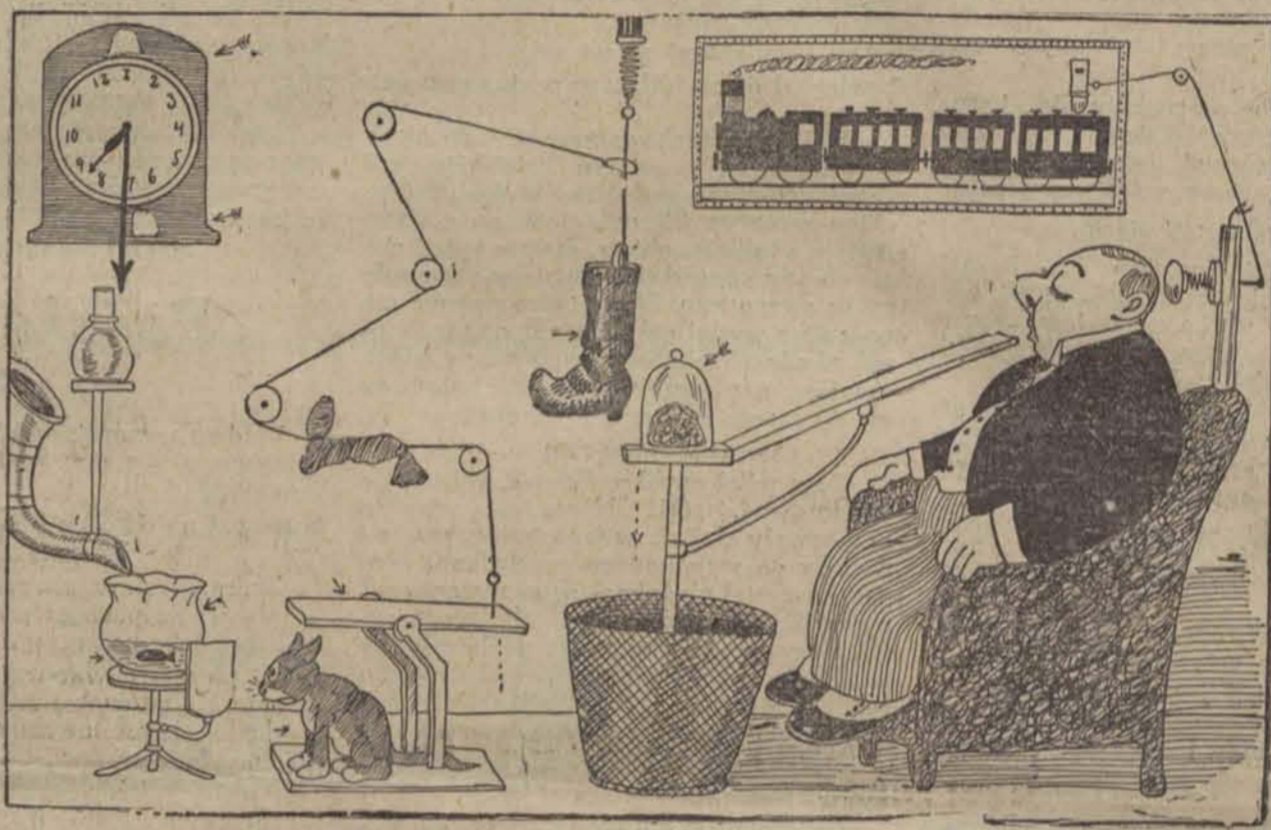
I rzeczywiście! Najbliższa waga stwierdza plusu dwa kilo!

Rada lekarza pójechania na pewien czas w góry dla wzmocnienia osłabionego przez grype organizmu w czystym i zdrowym powietrzu wywołuje entuzjazm. Na nieśmiałą uwagę małżonka, że wyjazd z domu nie jest chyba konieczny wobec tego iż żoneczka wcale dobrze wygląda, modna pani ostro odpowiada:

— Ależ nie dla zmiany powietrza, a dla przeprowadzenia **odtłuszczającej kuracji!**

Nie tak łatwo teraz po chorobie powrócić do „linji” i cierpiące wyraz twarzy, potrzebnych modnej pani, do tego, aby być z modą w zgodzie.

**Nie chcesz się spóźnić na pociąg ---**



**kup sobie taką maszynę do budzenia ze snu.**

## Szambelan carski i łapownik w roli sędziego pokoju.

**Dymitrij Nikołajewicz Nabokow wymierza sprawiedliwość w Słomnikach.**

Z Kielc donoszą:

W ziemi kieleckiej zaledwie kilkanaście kilometrów od Krakowa leży miasteczko Słomniki, w którym między innymi władzami znajduje się i sąd pokoju ze słynnym na cały powiat p. Dymitrem Nabokowem, sędzią pokoju, ex-szambelanem dworu cara Mikołaja II.

P. Dymitrij Nikołajewicz Nabokow poj-

mował urząd sędziego w ten sposób, że aby proces jaki wygrać, względnie by za czyn karygodny nie być zasądzonym,

**należało się opłacać,**

czy to w formie gotówki, czy też w formie naturaljów lub wreszcie

**bezwrotnych pożyczek.**

Za czasów Rzeczypospolitej czynił to z początku wstydliwie, potem zyskał na śmia-

łości i nie było prawie ważniejszej sprawy, przy której sądzeniu u pana Nabokowa nie odgrywałaby „łapówka” decydującej roli.

Każdy obywatel, ba nawet każde dziecko w Słomnikach wiedziało o tem, nawet niejednokrotnie

**rzucano w twarz p. sędziemu**

zniewagę, że jest łapownikiem. Wszystko to puszczał p. Nabokow mimo uszu, a wyzuty ze wstydu upadł tak nisko, że po karczmach popijał ze stronami i

**notorycznymi złodziejami.**

Naturalnie przy sądzeniu spraw przez p. Nabokowa zapadały też i odpowiednie wyroki.

Na ten sposób urzędowania p. Nabokowa łagodząco wpływała chyba ta okolica, noś, że zazwyczaj brał łapówki **od obu stron procesowych.**

Ten sposób urzędowania p. sędziego przybrał wreszcie tak skandaliczne rozmia-ry, że sprawa stała się głośną nie tylko w słomnickim grodzie, ale naokół daleko, aż doszła wreszcie do wiadomości władz prełożonych. Zjechał w listopadzie ub. roku delegat Sądu okręgowego w Kielcach i przeprowadził na miejscu dochodzenia: **60-iu świadków potwierdziło fakty łapownictwa**

i zachowania, nie licującego z godnością sędziego ze strony p. Nabokowa. P. Nabokow został w urzędowaniu zawieszony Ludność odetchnęła. Przyszło do rozprawy dyscyplinarnej rzecziwko p. Nabokowowi. I tu stała się

**rzecz dziwna i niezrozumiała.**

Dymitrij Nikołajewicz Nabokow z rozprawy tej wyszedł tylko z upomnieniem i został restytuowany na stołcu sędziowskim w Słomnikach.

Ponieważ ludność tego rodzaju załatwienia sprawy nie mogła zrozumieć, przeto wysłała natychmiast delegację, złożoną z najpoważniejszych obywateli do prezydium Rady ministrów z nowym materiałem obciążającym i z prośbą o uwolnienie jej od sędziego Nabokowa i od metod jego **wymierzania sprawiedliwości.**

## Ślusarz zamordował śrubą człowieka.

**Zmarznięty trup w rowie.**

Z Częstochowy donoszą:

W dniu 17 b. m. znaleziono w rowie przydrożnym w lesie Kocińskim pod Mykanowem

**trup 35-letniego Jankła Rojbera,**

mieszkańca wsi Kamyk. Trup miał rozbitą głowę i leżał w zamrożonej wodzie od 17 dni, jak stwierdzono bowiem, Rojber wyszedł z domu w dniu 30 stycznia.

Policja śledcza częstochowska stanęła wobec trudnej zagadki: kto był sprawcą ohydneho mordu rabunkowego? Energetyczne śledztwo jednak uwiecznione zostało powodzeniem. Policja zdolała ustalić drogą żmudnych dochodzeń, że mordu tego dokonał 20-letni Stefan Łyko,

ślusarz z zawodu, zamieszkały w Częstochowie. Został on aresztowany.

Zbrodniarz przyznał się do winy. — W badaniu wstępnym zeznał, iż morderstwa dokonał w dniu 1 stycznia. Napotkawszy w lesie Kocińskim Rojbera, a sądząc, iż posiada on przy sobie większą gotówkę, rzucił się nań i **trzema uderzeniami dużą śrubą w głowę zabił go,**

poczem obrewidował. Nie znalazł jednak ani grosza. Zaciągnął przeto trupa o 19 mtr. od drogi i wrzucił do rowu.

Zbrodniarz stanie przed sądem doraźnym.

## Młodą kobietę spotkała na drodze śmierć.

**Widocznie kuracja w Zakopanem nie pomogła.**

Onegdaj po zatrzymaniu się na stacji Koluśki pośpiesznego pociągu Nr. 4 o g. 6 min. 25 rano

**wysiadła z wagonu młoda ładna dziewczyna,**

ale zaledwie stanęła na peronie, zachwiała się i z lekkim okrzykiem padła na ziemię. Publiczność w jednej chwili otoczyła zem dłoń, ktoś pochopniejszy skoczył po lekarza. Jakoż po krótkiej chwili zjawił się

doktor i począł badać leżącą — niestety! **Stwierdził już tylko śmierć.**

Po sprawdzeniu przez policję dokumentów okazało się, że zmarła nazywa się

**Marjen Edelbaum**

i wracała z kuracji w Zakopanem do stałego miejsca zamieszkania w Łodzi, ulica Pomorska 57.

Zwłoki zabezpieczono w wagonie towarowym.

marca zost...  
w Łodzi sz...  
kierunkiem...  
Kuratorjum...  
łomskiego...  
program ós...  
cy: 1) Cw...  
3) boks, 4...  
cinnastyka

Przejazd 7...  
klubowe H...  
ty się zwy...  
ku 5:2. Obi...  
wodników...  
stawiają s...  
— Kleinert...  
Baumgarten...  
Unionu, 3)

czny kurs...  
członków p...  
wych, mają...  
kadr instrukt...  
ni na grunc

ku ze wspa...  
szykowej, w...  
przoduje po...  
konana do...  
drzy gimn...  
cieli wycho

Silna pro...  
sze i Ender...  
Młodzież ro...  
rozmi...  
jak piłka no...  
ne.

W związk...  
Krusche i E...  
W dniu...  
ku odbyły s

narodowe z...  
mierze, któr...  
11 — 13 ma

Komunikaty...  
czny, 16.45...  
mówek, wy...  
17.15 — 18.4...  
konawcy: o...  
Dworakowsk...  
twory Brze...  
niuszki, Bize...  
wieczorna: 1...  
Kornela Mał...  
artystów...  
wstępnie wy...  
małtości, 19...  
wiel. red. Z...  
10.45 Komun...  
Porawędka z



**Najnowsza produkcja 1927 r.** Według zgodnej opinii prasy zagranicznej najlepsza i najweselsza Komedja Sezonu pod tyt. **Pat i Patachon** jako **DETEKTYWI „Chłopcy do rzeczy”**

**Uwaga!** Chcąc uprzyjemnić Szerszym masom Sz. publiczności obejrzenie szeregu wybitnych obrazów, które wyświetlamy w Kino-Teatrze „ODEON”, wyświetlamy także jednocześnie i w Kinie „CORSO”, gdzie ceny miejsc są niższe.

**Arcewesoła komedja w 10 aktach.**

Ostatnie 2 dni! Po raz 1-szy w Łodzi



**SPORT.**

**Nowa szkoła gimnastyki i sportów w Łodzi, pod kierunkiem p. Szczęsnego Połomskiego.**

(C-S). Jak już podaliśmy z dniem 1-ym marca zostaje ostatecznie otwarta 1-sza w Łodzi szkoła gimnastyki i sportów pod kierunkiem wizytatora wych. fiz. przy Kuratorjum Łódzkim p. Szczęsnego Połomskiego. Obecnie dowiadujemy się, że program ćwiczeń w szkole jest następujący: 1) Ćwiczenia cieleśne, 2) szermierka, 3) boks, 4) gry i zabawy ruchowe oraz gimnastyka lecznicza (ortopedyczna). —

Poszczególne działy prowadzić będą znani na terenie Łodzi specjaliści wychowania fizycznego, nauczycielowie szkół średnich. Utworzone zostaną komplety dla pań, panów, młodzieży szkolnej i przed-szkolnej tak na ćwiczenia cieleśne, jak i na sporty. Zapisy już zostały rozpoczęte w sekretarjacie szkoły przy ulicy Piotrkowskiej 115, codziennie od godz. 4 — 6 po poł.

**Tennis pokojowy.**

**Zawody Ping-Pongowe Hakoah --- Union 5:2**

(C-S). Ostatnio w lokalu S. S. „Union” Przejazd 7, odbyły się zawody między-klubowe Hakoah - Union, które zakończyły się zwycięstwem Hakoahu w stosunku 5:2. Obie drużyny wystawiły po 7 zawodników. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: 1) Morgenstern — Kleinert 62:53 — 0 pkt. dla Unionu, 2) Baumgarten — Engel 42:35 — 0 pkt. dla Unionu, 3) Dzierzman — Próchniewicz —

1 pkt. dla Unionu, 4) Kahan — Wagner 42:16 — 0 pkt. dla Unionu, 5) Podlasiak — Stetka 34:42 — 1 pkt. dla Unionu, 6) Segal — Hermans 42:27 — 0 pkt. dla Unionu i 7) Haucman Hipolit 59:40. — 0 pkt. dla Unionu. Drużyna Unionu jako zespół zupełnie młody przedstawia się doskonale. Hakoah posiada w swem gronie świetnie zapowiadające się jednostki.

**3-miesięczny kurs instruktorski dla członków poszczególnych klubów.**

(C-S). Dowiadujemy się, że 3-miesięczny kurs wychowania fizycznego dla członków poszczególnych klubów sportowych, mający na celu przygotowanie kadr instruktorskich prowadzić będą znani na gruncie łódzkim nauczycielowie wy-

chowania fizycznego pp.: wizytator szkół średnich Połomski Szczęsny i Trypka. — Kurs rozpoczyna się w poniedziałek, dn. 28 lutego w sali szkoły im. Król. Jadwigi, przy ulicy Cegielnianej.

**Drużyna piłki koszykowej nauczycieli wychowania fizycznego.**

**Przygotowania do spotkania z najlepszą drużyną w Polsce.**  
(C-S). Dowiadujemy się, że w związku ze wspaniałym rozwojem gier piłki koszykowej, w których jak wiadomo Łódź przoduje posiadając między innymi niepokonaną dotychczas drużynę „Herthy” przy gimn. Niemleckiem — grono nauczycieli wychowania fizycznego postanowi-

ło zorganizować własną drużynę piłki koszykowej w celu rozegrania zawodów z „Herthą”. Drużyna projektowana jest w następującym składzie: Robakowski, Chelmiński, Kwiatkowski, Szumlewski, Mi chałowski.

**Ruch w pabjanickim klubie sportowym.**

**„Krusche i Ender” wziął się do usilnej pracy.**

Z Pabjanic donoszą: Silna propagand sportowa klubu „Krusche i Ender” w Pabjanicach uczyniła swoje. Młodzież robotnicza oddaje się z zapałem rozmaitym gałęziom sportu, jak piłka nożna, boks, lekka atletyka i inne.

W związku ze zbliżającą się wiosną klub Krusche i Ender wziął się do usilnej pracy. W dniu wczorajszym w siedzibie Związku odbyły się w obecności prezesa F. Kru-

schego i patrona klubu R. Kronenberga, egzaminy na przodowników sportowych poszczególnych sekcji. Wypadły one doskonale. Przez czas trwania egzaminu przy grywała orkiestra klubu, której członkowie składają się również przeważnie z robotników.

Jednym słowem sportowcy pabjaniccy pracują i pilnie trenują, aby z nastaniem wiosny godnie przystąpić do zawodów

**Polscy szermierze jadą do Pragi na międzynarodowe zawody.**

**Łódź reprezentować będzie por. Kuźnicki.**

(C-S). Dowiadujemy się, że na między narodowe zawody jubileuszowe w szermierce, które odbędą się w Pradze dnia 11 — 13 marca r. b. wyjeżdżają z ramie-

nia Polskiego Związku Szermierczego na stępujący zawodnicy: mjr. Nussbaum, Segda, Zabielski i por. Kuźnicki z Łodzi.

**Radjo-kącik.**

Warszawa (fala 1111) 15.00 — 15.25 Komunikaty: gospodarcze i meteorologiczne, 16.45 — 17.10 Odczyt p. t. „Życie młode”, wygł. prof. Adam Czartkowski, 17.15 — 18.40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, p. Helena Gałęcka (turytory Brzezińskiego, Konińskiego, Moniuszki, Bizeta i Liszta), 20.30 Audycja wieczorna: „Przygoda Józefa Karczocho, Kornela Makuszyńskiego w wykonaniu artystów scen warszawskich. Słowo wstępne wygłosi autor, 18.40 — 19.00 Rozmaitości, 19.00 Odczyt p. t. Jan Lemański, wygł. red. Zdzisław Debicki, 19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy, 19.45 — 20.10 Pogawędka z działu Radjokronika.

**ZABAWA TANECZNA.**

Dziś, dnia 26 b. m. odbędzie się zabawa taneczna w Związku Drukarzy, ul. Na wrot 20, urozmaicona różnymi atrakcjami. Do tańca będzie przygrywać specjalna muzyka jazz-bandu. Początek o godz. 9-ej wiecz.

**NOCNE DYŻURY W APTEKACH.**

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz — Pabjanicka 50, K. Chądzyński — Piotrkowska 164, W. Sokolewicz — Przejazd 19, R. Rembicki — Andrzeja 26, J. Zundelewicz — Piotrkowska 25, M. Kasperkiewicz — Zgierska 54, S. Trawkowska — Brzezińska 56.

**Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.**

**NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.**

Za 100 złotych: Zurych sprzedaż godz. 9 rano 58.35, kupno 57.85, kurs przeciętny godz. 12 w południe — 58.10, Berlin 46.785 — 47.265, wyplaty na Warszawie 46.88 — 47.12, na Katowice 46.83 — 47.07, na Poznaniu 46.855 — 47.095, Wiedeń czeki 78.84 — 79.34, banknoty 78.85 — 79.85, Praga — 377.87 i pół.

Zurych. Paryż 20.34.5, Londyn 25.22.5 Nowy Jork 5.19 7/8, Berlin 123.25, Wiedeń 73.20, Warszawa 58.10, Budapeszt 90.90, Bukareszt 3.10.  
Nowy Jork. Dewizy. Londyn kabeł 4.85 5/32, Londyn w żądaniu 4.84.75. Paryż 3.91.5, Berlin 23.70 1/4.

**GIELDY ZAGRANICZNE.**

Londyn. Nowy Jork 4.85 1/8, Holandia 12.11 9/16, Francja 123.97, Belgja 34.88 1/4 Włochy 110.92, Niemcy 20.46 1/8, Szwajcaria 25.22 1/8, Danja 18.20 1/4, Szwecja 18.17 1/4, Norwegja 18.74, Helsingfors 192.55, Praga 163.68, Wiedeń 34.42, Warszawa 43.50 za 1 funt szterl.  
Paryż. Londyn. 123.98.5, Nowy Jork 25.55 7/8, Szwajcaria 491.00.  
Gdańsk. Notowano w guldenach gdańskich: 100 złotych polskich 57.53 — 57.67, 100 dolarów amerykańskich 513.10 — 514.40, czek na Londyn 24.99, telegraf. wyplaty na Londyn 24.99.5, na Warszawę 57.48 — 57.62.

**BAWELNA.**

Liverpool, 25. 2. — Havas. Notowania początkowe: marzec 7.46, maj 7.60, lipiec 7.70, październik 7.74.  
Nowy Jork, 25. 2. — Dowóz bawełny do portów Atlantyku i Gólfu 47.000, wewnątrz kraju 10.000, wywóz do Anglii 7.000, na kontynent 27.000, Loco 14.30, marzec 14.00 — 14.02, maj 14.17 — 14.18, lipiec 14.35 — 14.36, sierpień 14.46, wrzesień 14.57, październik 14.59 — 14.60, listopad 14.68, grudzień 14.77 — 14.78.  
Nowy Orlean, 25. 2. — Loco 14.06, marzec 14.05 — 14.06, maj 14.16 — 14.18, lipiec 14.32, październik 14.45 — 14.46, grudzień 14.58.  
Brema, 25. 2. — Bawełna amerykańska 15.32 centów dolarowych za lbs.

**Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.**

Drobną zwykłą miały Holandia, Szwajcaria i Włochy, pozostałe zaś utrzymywały się na poziomie notowań ostatnich. Obrót ogólny był stosunkowo mały, bo zaledwie 260,000 dolarów, z czego 30,000 przypadało na dolary efektywne. Zapotrzebowanie zostało całkowicie pokryte przez Bank Polski, który placił nadal utrzymywane kursy, a więc 8.90, za gotówkę 8.93. Dolar w obrotach prywatnych kształtował się cokolwiek słabiej, bo 8.9275. Złotem tranzakcyjnie dokonano żadnych, a wymieniano kurs 4.72 w żądaniu.  
Na rynku papierów państwowych obroty były stosunkowo małe dla pożyczki 6% dolarowej zainteresowania nie było zupełnie i kształtowała się nawet cokolwiek niżej, a 8% pożyczką konwersyjną transakcyjnie dokonano żadnych, gdyż strony nie mogły między sobą dojść do

porozumienia w sprawie cen. Mniejszą tendencją miała 5% pożyczka konwersyjna oraz 5% pożyczka dolarowa. Dla listów zastawnych tendencja słabsza przy ruchu bardzo małym, tylko prowincjonalne były nadal poszukiwane. Obligacje były w zaofiarowaniu po cenach niższych. Urzędowy kurs gr. złota określony został na 5,9484, a obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie na 172,69.

**ROZBIEŻNOŚĆ KURSU NA RYNKU AKCYJNYM.**

Przed giełdą sytuacja na rynku akcyjnym była dosyć niewyjaśniona i naogół wszyscy wstrzymywali się od kupna przyczem kulisa przypuszczają, że baissa trwać będzie nadal. Ruch na giełdzie był stosunkowo mały, a kursy kształtowały się niejednolicie.

**Złote uśmiechy fortuny.**

**TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.**

V-ta klasa.  
Piętnasty dzień ciągnięcia.  
Główniejsze wygrane:  
Zł. 5.000 Nr. 32776.  
Zł. 3.000 Nr.: 10819, 60203.  
Zł. 2.000 Nr.: 12433, 31136, 37412.  
35855, 39618, 41520, 47326, 71688.  
Zł. 1.000 Nr.: 11478, 23489, 25340, 39688, 43306, 45373, 78760, 78972.  
Zł. 600 Nr.: 18176, 23201, 28996, 37289, 46164, 55149, 68336, 69241, 73428.  
Zł. 500 Nr.: 852, 1426, 1481, 4472, 5903, 12857, 14948, 21622, 22711, 37110, 40091, 43273, 50425, 50795, 53421, 57806, 59156, 63506, 72028, 72386, 73614, 76027, 76821.  
Zł. 400 Nr.: 331, 1181, 2566, 2692, 3097, 3649, 3927, 3940, 7350, 10345, 10673, 10929, 12775, 13288, 13856, 15506, 17632, 18315, 20096, 21332, 21546, 27562, 29092, 36332, 36853, 40078, 46080, 47407, 48815, 52541, 55632, 56394, 58711, 66544, 72107, 75860, 76343, 78175, 79330.  
Zł. 300 Nr.: 378, 1973, 1976, 2582, 2782, 2830, 2927, 3169, 3197, 3342, 4499, 5022, 5036, 5642, 5672, 5957, 6368, 6851, 7283, 7348, 8306, 8859, 9091, 9887, 10166, 11187, 11965, 11976, 13974, 14418, 14474, 14620, 14920, 15051, 15303, 15463, 15593, 17296, 17512, 18025, 18784, 19656, 19751, 19900, 20253, 20731, 21758, 21802, 21935, 22096, 23653, 24228, 24297, 24429, 24598, 24729, 25091, 25825, 26443, 26673, 27628, 27724, 27755, 27999, 28243, 28902, 29083, 29256, 29516, 29661, 29789, 30094, 30726, 30933, 32583, 32741, 34419, 34670, 35320, 35362, 35553, 35628, 36007, 36749, 36776, 37128.

37550	37783	38453	38728	39595	39612
41365	41737	42350	42594	44320	44535
45317	46790	47636	47853	48468	48538
49007	49562	49642	49903	50146	51425
52336	52379	52472	52508	55295	55730
56205	56238	56931	57558	57720	59221
59488	59534	60076	60618	60764	61794
61952	62331	62631	63535	65024	65096
65315	65477	66141	66168	66501	66651
66667	67143	67812	68393	68794	70013
70192	71429	71849	71910	74664	74813
75605	75701	76070	76645	77032	77218
78681	79158	79925	79979		

**Cała Łódź**

wybiera się na dzisiejszy I Filmowy Bał Maskowy, p. n. „Noc w Hollywood”, urządzony staraniem Sekcji Miłośników Kina i Polskiego Związku Teatrów Świetlnych, który odbędzie się w salach „Grand-Kina”. Dochód przeznaczony na urządzenie kł. nematografu w Kochanówce dla umysłowchorych.

**Najukochańsza żona Maharadzy.**

Wystawiony w „Reducie” obraz pod powyższym tytułem ze znakomitym Gunnar Tolnaesem w roli tytułowej godnie staje u boku dawniejszych kreacji tego doskonałego artysty. Wspaniała wystawa bogatego wschodu, słiczna partnerka w roli „najukochańszej żony”, przepiękne sceny z pałaców indyjskich rządów, mogą zadowolić najwybredniejszego zwolennika 10-ci muzy.

# Dokąd pójdziemy wieczorem?

**Miejski Kinematograf Oświatowy — Quo Vadis...?**  
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

**„Apollo” — „Czerwony Błazen”**  
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

**„Casino” — „Kusicielka”**  
Pocz. przedstawień o g. 4.30, 6.10 i 10 wiecz.

**„Corso” — Pat i Patachon jako detektywi**  
Pocz. przedstawień o g. 7.15 i 9.30 wiecz.

**„Czary” — Banda krwawego Jima**  
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz.

**„Dém Ludowy” — „Czterech Jeźdźców Apokalipsy”**  
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

**„Grand-Kino” — „Kaukaski Partyzant”**

**„Imperial” — „Królowie bez korony”**

**„Luna” — 1) Świątynia Bogini Miłości  
2) Niewola ślubnej obrączki  
3) 1000 kroków Charlestona**  
Pocz. przedstawień o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

**„Nowości” — „Rece Orlaka”**

**„Odeon” — Pat i Patachon jako detektywi**

**„Reduta” — Najukochańsza żona Maharadży**  
Pocz. przedstawień o g. 5, 7.30 i 10 wiecz.

**„Resursa” — W szponach kokietki**  
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

**Spółdzielnia Pracowników Państwowych Nad pięknym modrym Dunajem**  
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

**Teatr Miejski „Jedyny ratunek”**

**Teatr Popularny. — „Ogniem i Mieczem”**

**TEATR MIEJSKI.**  
Dzisiejsza premiera w Teatrze Miejskim zapowiada się niezwykle interesująco, zarówno ze względu na rozgłos triumfów komedii Molnara na scenach węgierskich, austriackich, niemieckich, a ostatnio i warszawskiej — jak i nader atrakcyjną obsadę wykonawczą na czele której stoja pp.: Gzylewski, Zulcz, Szubert, Grolicki, Krotke.

Początek „Jedynego ratunku” wyjątkowo o godz. 8 m. 30.

„Uśmiech Iosu” Perzyńskiego ukaże się raz jeszcze w najbliższą niedzielę, t. j. jutro po południu po cenach zniżonych. Po tem przedstawieniu nader zajmująca, aktualna komedia Perzyńskiego na dłuższy czas zjeździe z afisza.

Dzisiaj o godz. 3 m. 30 po cenach najniższych jednc z ostatnich już powtórzeń „Żywego trupa” z Jerzym Woskowskim w roli tytułowej. Ceny najniższe.

**TEATR POPULARNY.**  
Dzisiaj wieczorem dyrektora Teatru Popularnego wystawia piękną przeróbkę sceniczną powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i Mieczem” w 5 obrazach. Nowe śliczne dekoracje i kostiumy. Wystawa popularnej sztuki, utrzymana na należytych poziomie artystycznym. Reżyseria dyr. J. Piłarskiego.

„Ogniem i Mieczem” grane będzie dzisiaj wieczorem i jutro po południu i wieczorem. Zapowiedź sztuki wywołała już olbrzymie poruszenie i zainteresowanie wśród bywalców teatru.

**TEATR W SALI GEYERA.**  
(Piotrkowska 295).  
Dzisiaj wieczorem i jutro po południu i wieczorem trzy spektakle karnawałowego wodewilu — „Warszawa w nocy”.

## Część portu szanghajskiego, w tyle główny urząd pocztowy.



Strajk 110000 robotników chińskich w tem milionowym mieście i niebezpieństwo, grożące ze strony armji kantonjskiej zwróciły uwagę całego świata na to centrum handlu chińskiego

## Popierajcie przemysł krajowy.

# APOLLO

Pierwszy polski film sensacyjny.  
Amerykańska technika! — Europejski poziom!  
**Czerwony Błazen**  
Kinodramat w 10 aktach. — H. Makowska,  
E. Bodo, R. Boelke, W. Smosarska i S. Hrzydziński.

Ilustracje śpiewną z repertuarów teatrów  
„Qui pro Quo” i „Perskie Oko”  
wykonają ulubieńcy Łodzi.  
**Mirska-Polanowska i Zygm. Ulas**

Piotrkowska 4

Niniejszem podaje do wiadomości Sz. Klienteli, iż istniejący od 30 lat **MAGAZYN KONFEKCJI MĘSKIEJ** mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 4 po gruntownym remoncie został ponownie otwarty.

Polecamy najnowsze modele w wielkim wyborze na sezon letni.

Z poważaniem  
**DOM KONFEKCYJNY**  
Piotrkowska 4.

**UWAGA:** Przyjmuje obstatunki z powierzonych i własnych materiałów.  
Na żądanie sprzedajemy również na raty.

**DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!**

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszki, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po 1.50 zł. za pudełko. Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Lesna 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4 gr. 30 (z przesyłką)

**Restauracja „METROPOL” Moniuszki 1.**  
DZIS o godz. 11 w. odbędzie się uroczysty **Benefis znakomitego zespołu taneczno-akrobatycznego siostr BONO** Program nader urozmaicony.

Udział wezmą również specjalnie na ten cel zaproszeni nowi artyści. — Wejście bezpłatne.

**Wkróćce!**

Po raz pierwszy w Łodzi. Ostatnie lata panowania  
**Cara Mikołaja II**  
Od r. 1912—1918.

**ODEON-APOLLO**

**Dr. med. S. Neumark**  
Moniuszki 5  
choroby skórne i weneryczne  
Leczenie prom. Roentgena  
przyjmuje od 11—1 ed 7—8.  
Panie od 3—4.

**Dr. med. G. Rydzewski**  
b. lekarz Syp. św. Łazarza.  
choroby skórne weneryczne  
**Zamenhofska L.**  
od 6-8. niedz. 10-12

**Dr. H. Lubicz**  
Cegielniana 43.  
— tel. 41-32. —  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Leczenie szt. słońcem wyżywowem.**  
Przyjmuje od 8—10 od 5—8 popoł.

**Dr. med. Niewiański**  
Stenklewicz 34.  
Choroby skórne weneryczne.  
**Naświetlanie lampą kwarcową.**  
Przyjmuje od 5 do 8 po południu

**Dr. Heller**  
Choroby skórne weneryczne.  
3-8  
Stenklewicz 51  
róg Nawrot w g. 3—5 i 7—1

**Dr. Różaner**  
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe  
**Leczenie sztucz- nem słońcem górkim.**  
NARUTOWICZA 9  
(Dzielnia) tel. 28-98.  
Przyjmuje od 8-10, i od 5-8.

**DR. MED. PRYBULSKI**  
choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.  
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. — kwarcowa. —  
Zawadzka nr. 1. Przyjmuje od 12—3 i od 6—9 wiecz. —  
Telefon 25-38.

**Dr. STUPEL**  
Szkołna 12.  
Choroby, włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).  
Przyjmuje 9 do 12 i od 5—8 wiecz. —  
Tel. 40-26.

**Dr. med. P. BRAUN**  
powrócił.  
Południowa 23  
Specjalista  
Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.  
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).  
Przyjmuje 9 do 12 i od 5—8 wiecz. —  
Tel. 40-26.

**Uwaga, robotnicy!**  
**MEBLE** własnego wyrobu  
poleca wszelkiego rodzaju pojedyncze i komplety **na raty, wkład 20 proc. i za gotówkę**  
**M. FOGEL, Główna 47.**  
**UWAGA:** dojazd tramwajem Nr. Nr. 4, 6, 10.

**TYLKO u A. Abramowicza**  
Główna 65  
nabyć można **MEBLE** pojedyncze i komplety **tanio i dobrze!**  
**na raty — za gotówkę.**

**Fabryka Fartuchów i Bielizny F. SCHILLER**  
Łódź, Gdańska (Długa) 66 tel. 31-05.  
POLECA szereg nadzwyczaj dobrych i cennych **fartuchów i bielizny** podług najnowszych modeli. Jednocześnie zawiadamiam, iż w moim przedsiębiorstwie posiadamy także zagraniczne fabrykaty pierwszorzędnych jakości.

**ODMROŻENIE**  
Maść (z kogutkiem) „Mrozol” leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn.  
Sprzedają apteki i składy apteczne.

**Najporczywszy Ból głowy**  
usuwają znane od lat 30 prozki **z Kogutkiem**  
Żądane tylko oryginalnych wyrobów apteki A. Gąseckiego, w Warszawie.

**Cena prenumeraty:**

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	„ 2.20
Na prowincji	„ 3.50
Zagranicą	„ 8.50

„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurjer Łódzki” łącznie zł. 7.10  
Odszalenie do domu 40 gr.

**Ceny ogłoszeń:**

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4 lamy)	
Za tekstem	25 „ „ „ „ „ 4 „
Nekrologi	25 „ „ „ „ „ 4 „
Komunikaty	25 „ „ „ „ „ 4 „
Zwyczajne	6 „ „ „ „ „ 10 „

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł dla bezrobotnych 50 groszy

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 proc. drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.